

Dlaczego warto mówić do małego dziecka, czyli jak rozwija się mowa.

Czy niemowlę może być uczestnikiem konwersacji? Oczywiście! Warto pamiętać, że rozwój każdej funkcji, a więc i mowy, trwa od poczęcia, a kolejna nabyta sprawność zależy od dojrzałości i gotowości układu nerwowego.



Ania Czajkowska



Dzieci potrafią się komunikować, zanim zaczną mówić, i najczęściej wyraźnie dążą do interakcji z ludźmi, zwłaszcza najbliższymi. Od urodzenia maluch słucha, automatycznie biorąc udział w rozmowie. Jego głosowe reakcje warunkuje wiele czynników: budowa narządów mowy, słuch, sposób oddychania oraz środowisko, w którym się wychowuje. Większość rodziców wie, że podstawą procesu opanowania mowy przez dziecko są wypowiedzi dorosłych i maluch będzie mówić takim językiem, jakim oni mówią do niego. Niestety, brak dobrego wzorca jest jedną z przyczyn zaburzeń mowy.

Rozmawiaj z małym dzieckiem!

Już sześciomiesięczne dzieci chętnie angażują się w „rozmowę” i cieszą się, kiedy jesteśmy tylko dla nich: mówimy, śpiewamy piosenki i pokazujemy im książeczki. Dobrze jest, gdy najbliżsi słuchają gaworzenia dziecka i reagują na nie, ponieważ dzięki temu dziecko będzie czuło, że jest w pełni akceptowane i to, co mówi, jest dla mamy i taty ważne. Należy z nim rozmawiać, a nie tylko do niego mówić! Dzieci wyczuwają, kiedy jesteśmy szczęśliwi bądź zagniewani, rozpoznają różne emocje w głosach rodziców i mogą na nie reagować wyciszeniem lub uśmiechem.

Pozwólmy maluszkowi na osłuchanie się z poprawnym brzmieniem głosek, od pierwszych chwil zadbajmy o otaczanie go poprawnymi, bogatymi i różnorodnymi wypowiedziami. Jeszcze nie pora? Nic podobnego! To, co mówimy, dociera do ucha dziecka i służy jako materiał obserwacyjno-badawczy, który w przyszłości pozwoli mu dostrzec ogólne prawidłowości języka. Gdy pozna je wcześniej, w poprawnej formie, podświadomie zastosuje przy konstruowaniu własnych wypowiedzi.

Dziecko powinno nie tylko znać słowa i umieć je przyporządkować określonym fragmentom rzeczywistości, ale także dostrzegać relacje zachodzące między wyrazami. Oczywiście wszystko to pojawi się w miarę rozwoju jego mowy, jednak zanim malec przemówi, musi wiele razy usłyszeć słowa, potem całe zdania i dłuższe formy, ponieważ materiał do samodzielnego wypowiedzania się gromadzi dużo wcześniej.

Warto pamiętać, że narządy artykulacyjne najlepiej rozwijają się, gdy dziecko jest karmione piersią. Jeśli tak się nie dzieje, lepiej używać kubeczka niż butelki, ponieważ nawet tak prozaiczna czynność jak gryzienie wpływa na prawidłowy rozwój mowy. Zbyt długie karmienie butelką oraz ssanie smoczka dłużej niż do 18 miesiąca życia powodują nieprawidłowe połykanie, bez pionizacji języka. Duża część wad wymowy z grupy dyslalii wynika właśnie z niewłaściwych nawyków wypracowanych w początkowych fazach rozwoju, podczas jedzenia i picia.

Jak to jest z rozwojem mowy?

Oczywiście istnieją normy określające umiejętności dziecka w przedziałach wiekowych, jednak pamiętajmy, że rozwój mowy u każdego dziecka przebiega nieco inaczej, we własnym tempie i niewielkie opóźnienia nie powinny być powodem do niepokoju.

Stopień rozwoju mowy w danym momencie zależy od różnych czynników. Do najważniejszych należą psychofizyczny rozwój dziecka oraz wpływ środowiska. Opóźnienia w pojawianiu się poszczególnych stadiów rozwoju mowy nie powinny przekraczać 6 miesięcy. To nie znaczy, że wolno rodzicom lekceważyć poszczególne normy.

- Warto zwrócić uwagę na to, czy dziecko gaworzy w wieku około 6 do 9 miesięcy, bowiem niewystępowanie gaworzenia może być sygnałem zaburzeń słuchu.
- Słowo nabiera konkretnego znaczenia w tzw. okresie wyrazu (12–18 miesięcy). Już wówczas rodzice powinni zadać sobie pytanie, czy dziecko rozumie, gdy do niego mówią. Brak rozumienia mowy jest wyraźnym sygnałem, że możemy mieć do czynienia ze stanem patologicznym.
Warto sprawdzić, czy dziecko prawidłowo reaguje na prośby: pokaż lalkę, przynieś misia, dotknij noska itp.
- Dwulatek wymawia właściwie wszystkie samogłoski, prócz nosowych, a ze spółgłosek: p, b, m, t, d, n, t, ś, czasem ć. Pozostałe zastępuje innymi, o zbliżonym miejscu artykulacji. Często wymawia tylko pierwszą sylabę lub końcówkę, upraszcza grupy spółgłoskowe. Zaczyna mówić zdaniami. Pierwsze wypowiedzi są jednak krótkie, składają się z 2–3 słów. Trzeba podkreślić, że dwulatek rozumie o wiele więcej słów, wyrażeń i zdań, niż jest w stanie samodzielnie wypowiedzieć.
- Trzylatek używa już zdań kilkuwyrazowych, w których wciąż występują błędy gramatyczne. Ciekawy otaczającego go świata, zadaje mnóstwo pytań, a samo ich formułowanie stanowi dla niego formę zabawy. Jeśli nasze trzyletnie dziecko mówi tak niewyraźnie, że rozumieją go jedynie najbliżsi, należy jak najszybciej udać się do logopedy.
- Czterolatek zadaje dużo pytań o znacznym stopniu trudności, nawet : „*Jakie to jest i dlaczego?*”. Potrafi mówić o przeszłości, przyszłości; rozumie dłuższe wypowiedzi, w których występują przyimki. Wypowiedzi dziecka mogą być nadal agramatyczne, chociaż przejawia zaciekawienie poprawnością językową. Można w nich dostrzec neologizmy językowe, formy nieużywane przez dorosłych.
- Mowa dziecka pięcioletniego jest już zrozumiała dla otoczenia. Ustalają się głoski sz, ż, cz, dż, choć w mowie spontanicznej mogą być zniekształcane i wymawiane jak s, z, c, dz.

Bywa, że głoska r pojawia się dopiero w tym okresie. Grupy spółgłoskowe są jeszcze upraszczane, choć nie zawsze. Warto podkreślić, że podręcznikowo dopiero sześć-, a nawet siedmiolatki powinny mieć opanowaną prawidłową mowę.

Gdy nasz maluch zacznie mówić po swojemu, możemy powtarzać tę samą treść w poprawnej gramatycznie formie. Róbmy to w sposób naturalny, np. dziecko mówi: „*Kasia widzi piesy*”, a mama potwierdza: „*Tak, psy*”! Nie nalegajmy, żeby powtarzało idealnie.

Pamiętajmy – podstawową formą ćwiczeń, językowych zabaw powinna być rozmowa

Nie wyręczajmy dziecka w mówieniu, nie starajmy się zgadywać w lot jego potrzeb – niech próbuje nam je przekazać słowami. Nie przerywajmy mu, pozwólmy dokończyć, jeśli zaczęło mówić, nawet niezrozumiale dla otoczenia.

Nasze słownictwo powinno być zróżnicowane, ale przede wszystkim poprawne – gramatycznie i dykcyjnie. Starajmy się jak najczęściej prowokować dziecko do słownej reakcji, np. mówiąc: „*Ubieramy misia! Czego potrzebujemy?*”. Przekształcamy bezsłowne komunikaty dziecka, gesty w tekst. Wykorzystujemy do tego zwykłą codzienną aktywność. Wykonując daną czynność, opowiadamy o niej np. „*Robię zupę, obieram marchewkę. Popatrz, marchewka jest twarda i pomarańczowa. Dotknij – prawda, że twarda?*”. Komentujemy możliwie często to, co sami robimy i co robi dziecko. Mówmy do naszego dziecka wyraźnie i powoli, tak by wszystkie wypowiedziane przez nas słowa były zrozumiałe. Unikajmy zdrobnień, opisujemy czynności. Poprzez gest i intonację starajmy się wyróżniać w wypowiedziach nazwy. Gdy podpowiadamy dziecku słowa, zwroty, dajmy mu również możliwość wyboru odpowiedzi. Pozwólmy dziecku na swobodę w mówieniu bez zasypywania go gradem pytań. Pamiętajmy też, że strach, złość, smutek, upokorzenie i frustracja mogą powodować zakłócenia mowy. Podobnie podniecenie lub zdenerwowanie. Jeśli to możliwe, nie zmuszajmy dziecka do rozmowy, gdy doświadcza tych emocji.

Bądźmy dobrymi słuchaczami – obserwujmy dziecko i podążajmy za nim. Do naszych codziennych zajęć włączmy zabawy ruchowe, najlepiej przy muzyce, piosenkach. Świetnie sprawdzają się tu piosenki, podczas śpiewania których pokazujemy części ciała. Często śpiewajmy, powtarzajmy wierszyki, wyliczanki.

Słuch fonetyczny

W nabywaniu mowy bardzo dużą rolę odgrywa słuch fonematyczny (zwany mownym). Warto poświęcić trochę czasu na jego ćwiczenie. Świetnie sprawdzają się tu wszelkiego rodzaju onomatopeje. Zachęcajmy dziecko do naśladowania odgłosów otoczenia, mowy zwierząt, pojazdów itp., samemu dając przykład, ale też uważnie przysłuchując się naszemu maluchowi. Starajmy się łączyć naśladowanie odgłosów czy wydawanie różnych dźwięków z ruchami rąk i całego ciała. W wieku dwóch, czterech lat dziecko powinno wysłuchiwać i rozpoznawać odgłosy z otoczenia bez pomocy wzroku. Starsze – powtarza rytmy, wyklaskuje, wystukuje (również używając instrumentów muzycznych), a potem wysłuchuje wyrazy w zdaniach, sylaby i głoski w wyrazach.

Zwróćmy uwagę na ćwiczenia dłoni. Zręczność palców ma związek ze sprawnym artykułowaniem i mówieniem. Wykorzystujmy wszelkie okazje do lepienia, klejenia, nawlekania koralików, budowania z klocków, patyczków. Nie zapominajmy o zabawach „paluszkowych” – „*Idzie rak...*”, „*Warzyła sroczka kaszkę...*” itp.

Rozwój ruchowy również wpływa na rozwój mowy

... a zaburzenia motoryki artykulacyjnej prowadzą do zakłóceń w mowie. Dziecko, które nie ćwiczy narządów artykulacyjnych – a możliwe jest to tylko podczas mówienia, śmiechu, jedzenia – nie potrafi ich właściwie wykorzystać. Są one wówczas niesprawne i wpływają na zaburzenia mowy. Niektóre dzieci wymawiają głoski z pewną niedbałością, przy jak najmniejszym wysiłku mięśni narządów mowy. Ćwiczmy z nimi w formie zabawy, wykorzystując bogactwo „gimnastyki buzi i języka”.

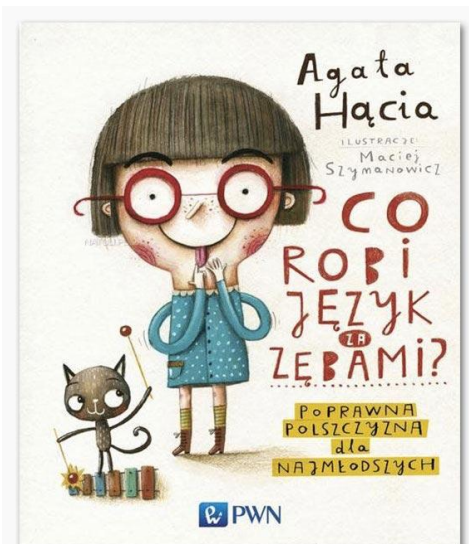
Czynność mowy jest nierozdzielnie związana z oddychaniem

... a prawidłowe oddychanie jest fundamentem dobrej mowy. Najprostszy trening mięśni oddechowych klatki piersiowej, dzięki któremu dochodzi do utrwalenia oddychania nosem, to karmienie naturalne. Noworodek może oddychać nosem przy ssaniu piersi, bez konieczności przerywania tej funkcji w celu zaczerpnięcia powietrza, bowiem jego krtań umiejscowiona jest wysoko. Kiedy mięśnie języka, mięsień okrężny warg, podniebienia miękkiego i żuchwy funkcjonują prawidłowo, a tak właśnie dzieje się przy naturalnym karmieniu, przyszłe oddychanie, połykanie i artykulacja, a potem sposób wymawiania głosek mają szansę rozwinąć się bez zaburzeń. Starsze niemowlę, które potrafi już gryźć, powinno mieć jak najwięcej ku temu okazji. Dziecko, ucząc się gryzienia i żucia, ćwiczy mięśnie odpowiedzialne za artykulację.

W dobie Internetu, telewizji, nie zapominajmy o książkach!

Udowodniono, że obcowanie z książką pobudza wyobraźnię, wzbogaca słownictwo, pomaga rozwijać zainteresowania, ćwiczy pamięć, uczy skupienia i wyciszenia się. Dzięki czytaniu dziecko rozwija mowę, poznaje prawidłową, poprawną polszczyznę. Jak najczęściej czytamy dziecku, nazywajmy to, co widzimy na ilustracjach. U starszego malucha możemy sprawdzić, czy rozumie wszystkie wyrazy, zadając mu pytania i ewentualnie podpowiadając odpowiedzi. Wspólna, codzienna lektura z mamą czy tatą buduje silną więź emocjonalną i daje poczucie bezpieczeństwa. Jeśli najbliższym brakuje czasu na rozmowę z dzieckiem, a ludzka mowa najczęściej płynie tylko z telewizji, laptopa, nagrań, innych multimedialnych, to nie oszukujmy się – prędzej czy później pojawią się problemy.

Znakomitą pomocą, zwłaszcza dla starszych dzieci, może być propozycja Wydawnictwa Naukowego PWN pt.: „Co robi język za zębami? Poprawna polszczyzna dla najmłodszych”. Autorką publikacji jest doktor Agata Hącia – językoznawczyni specjalizująca się w zagadnieniach kultury języka. Pozycja adresowana jest do dzieci w wieku od 5 do 10 lat i ich rodziców, jednak z jej fragmentów skorzystać mogą również maluchy. Jak podkreśla sama autorka, jest to książka rodzinna, przyjacielska i koleżeńska. Agata Hącia znakomicie i z wyczuciem wykorzystuje dziecięcą ciekawość świata, zainteresowanie sztuką słowa, procesem komunikacji, nawet gramatyką.



Autorka z humorem opowiada o różnorodnych zagadnieniach językowych – sprawności wymawianiowej i narracyjnej, o znaczeniu wyrazów, frazeologii, etymologii, czyli o historii i pochodzeniu słów, błędach językowych i odróżnianiu ich od form poprawnych oraz etykietce językowej.

Teksty napisane są w formie dialogu, dzięki czemu książka przypomina fascynującą opowieść, a nie naukową publikację. Kolejne działy pomyślane zostały jako całości, są w pewnym sensie „interaktywne”, niektóre – „*A jeśli jesteś już całkiem dorosły...*” – zostały przygotowane specjalnie z myślą o dorosłych. Niemal w każdym rozdziale znalazły się też „Hopsasanki, wygibanki, powtarzanki” – propozycje zabaw związanych z danym tematem.

Na co rodzice powinni zwracać uwagę, wspierając rozwój mowy dziecka?

Bardzo ważne jest ułożenie języka. Jeśli dziecko wciska go między zęby i przez to sepleni, to znak, że ma wadę wymowy. A z wad wymowy się nie wyrasta! Istotne jest także prawidłowe oddychanie, bo jeśli maluch oddycha przez usta, jego język układa się nieprawidłowo i powoduje problem z mową. Z tego samego powodu trzeba uważać na wady zgryzu i zbyt wczesną utratę zębów mlecznych. To również może powodować seplenie.

Warto pamiętać, że najkorzystniejszym okresem profilaktyki, wczesnej stymulacji logopedycznej jest wiek niemowlęcy, kiedy to poprzez odpowiednią pracę z maluchem możemy zapobiegać tworzeniu się niewłaściwych nawyków. Nie potrzeba ani szczególnej wiedzy, ani wyjątkowych zdolności, by pomóc dziecku rozwijać dobre umiejętności komunikacyjne. Wystarczą nasze ręce, śpiew, chęć rozmowy, uśmiech i dobra książka.



Autorka: Ania Czajkowska

Pedagog, logopeda dyplomowany oraz trener terapii mowy i wspierania rozwoju. Absolwentka studiów magisterskich na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz Pomagisterskiego Studium Logopedycznego Instytutu Języka Polskiego Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, a także Podyplomowych Studiów Polityki Wydawniczej w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończyła szereg szkoleń zawodowych, między innymi Szkołę Trenerów METRUM, kurs Kinezylogii Edukacyjnej Paula E. Dennisona, kurs choreoterapii, kurs terapii widzenia. Aktywny członek Polskiego Towarzystwa Logopedycznego. Zajmuje się terapią mowy dzieci i dorosłych oraz profilaktyką logopedyczną, między innymi w Przystani Psychologicznej. Prowadzi warsztaty związane z emisją głosu, technikami operowania głosem, pracą nad jego świadomym brzmieniem, dykcją. Współpracuje z wydawnictwami edukacyjnymi (Nowa Era, Edgard), jako konsultant i autor oraz portalem Wieszjak.pl i babyboom.pl. Obecnie prowadzi zajęcia taneczne, logopedyczne, a także naukę języka angielskiego w prywatnych przedszkolach. Wiele lat pracowała w szkołach, na stanowisku pedagoga szkolnego, instruktora teatralnego, logopedy i nauczyciela języka angielskiego. Jej wielką pasją jest taniec oraz pisanie opowiadań, bajek, a także sztuk dla młodzieży i dla dzieci. Prywatnie mama trzech dziewczynek.